

**ANDRZEJ SADOWSKI**

Instytut Socjologii i Kognitywistyki, Uniwersytet w Białymstoku

E-MAIL: a.sadowski@uwb.edu.pl

## **Stare i nowe zagrożenia w zakresie konstruowania społeczeństwa wielokulturowego**

### **Wprowadzenie**

Przynajmniej od początku XXI wieku idea wielokulturowości i jej wdrażanie do praktyki w postaci polityki wielokulturowości podlegają krytyce, przy czym krytyka staje się coraz ostrzejsza, aż do orzeczeń o upadku lub śmierci wielokulturowości w ogóle.

Krytyka wydaje się przynajmniej zastanawiająca, nierzadko powoduje zdziwienie, ponieważ nawet powierzchowna obserwacja dynamiki procesów społecznych i kulturowych w świecie, między innymi w postaci masowych migracji i konieczności ich absorpcji przez nowe społeczeństwa, przynajmniej podważa prowadzone kierunki i merytoryczne powody krytyki [Bauman, 2013; Modood, 2014]. W warunkach europejskich bowiem mamy do czynienia z kilkoma autonomicznymi procesami o charakterze demograficznym, ekonomicznym, społecznym i kulturowym, które wręcz przeciwnie, wywołują palącą konieczność podejmowania, rozwijania i wdrażania do praktyki życia zbiorowego idei oraz zróżnicowanych rozwiązań praktycznych w zakresie wielokulturowości.

Krytyka wywołuje zdziwienie także dlatego, że nadal brak jest nawet zbliżonych poglądów na istotę wielokulturowości jako zjawiska społeczno-kulturowego i politycznego, na jej wyróżnienie jako teorii, ideologii, jako ruchu społecznego o określonych celach oraz w drugiej kolejności jako praktykę głównie w postaci polityki wielokulturowości, jako wielość decyzji politycznych zmierzających do wdrażania do praktyki koncepcji wielokulturowości. Zatem pod powierzchnią generalnej krytyki tego zjawiska ukrywa-

ją się krytyczne stanowiska względem różnych zjawisk i procesów rozumianych pod pojęciem wielokulturowości.

W swoim artykule postaram się odnieść jedynie do kilku zjawisk i procesów traktowanych subiektywnie lub obiektywnie przez innych, jak i z mego punktu widzenia, jako zagrożenie względem konstruowania społeczeństwa wielokulturowego. Używając w tytule artykułu określenia zagrożenie uewnętrzniam swoją postawę jako zwolennika wielokulturowości, jako analityka, który wyraża stanowisko, że przekonania i działania zbiorowe skierowane na ograniczenie lub eliminację z życia publicznego rozważań nad fenomenem wielokulturowości oraz rezygnacja z wspierania przeobrażeń w kierunku społeczeństwa wielokulturowego stanowią zagrożenie względem podstawowych wartości społeczeństwa demokratycznego, ograniczają lub eliminują debaty i rozwiązania praktyczne w zakresie demokracji w sferze kulturowej.

Podzielam stanowisko Michaela Wolffsona [2011: 19], niemieckiego historyka, że nie ma większego znaczenia, czy ktoś ogłasza zmierzch multikulturalizmu, czy jego odrodzenie, ponieważ on jest (imigranci, getta, zróżnicowane kultury...). Dlatego też powinny zostać ustalone rodzaje zagrożeń, ich intensywność, społeczno-kulturowe obszary ich występowania, jak i kierunki ich rozwiązywania. Inaczej mówiąc identyfikacja i lokalizacja przestrzenno-społeczna zróżnicowanych zagrożeń koncepcji wielokulturowości pozwoli organizować szereg działań pedagogiczno-wychowawczych i organizacyjnych, a przede wszystkim politycznych, aby lepiej przygotować społeczeństwa do współżycia z innymi mieszkańcami zróżnicowanymi kulturowo.

Pragnę jeszcze podkreślić, że nie sprowadzam wybranych zagrożeń jedynie do takich, które mogą zostać przewycięzione lub radykalnie zminimalizowane szczególnie w wyniku krótko- i średniookresowych działań polityczno-wychowawczych. Są zagrożenia subiektywne, między innymi w postaci strachu, ale są także zagrożenia o charakterze zobiektywizowanym, między innymi w postaci diagnozowanych nowych procesów społeczno-kulturowych (np. procesy narodotwórcze), które idee i praktyki wielokulturowości negują jako utopijne lub nawet jako wrogie, a w praktyce przesuwają je ku dalszej przyszłości.

W tytule wskazuję na zagrożenia stare i nowe. Wprawdzie polemiki z ideologią i praktyką wielokulturowości (multikulturalizmu) pojawiły się wraz z jej powstaniem, czyli od początku lat siedemdziesiątych (Australia, Kanada) [Śliz, 2009], to jednak przynajmniej z perspektywy Europy, wynikające z masowej imigracji przybyszów poczucia zagrożenia, miały swoją

dynamikę zmienną w czasie i zależną od wielu wydarzeń zewnętrznych lub towarzyszących. Uważam najogólniej, że stare zagrożenia można wiązać z sytuacją w Europie i świecie przed masowymi migracjami do Europy imigrantów i uciekinierów w następstwie „arabskich wiosen” oraz w wyniku wojen w Afganistanie, Iraku, a szczególnie w Syrii od 2011 roku.

Dominowały wówczas koncepcje wielokulturowości i przykłady ich realizacji w praktyce przygotowane w Kanadzie, Australii, Stanach Zjednoczonych, ewentualnie w Szwajcarii. Był to też okres narastania popularności koncepcji wielokulturowości w Europie Zachodniej, szczególnie w Wielkiej Brytanii, Holandii, w krajach skandynawskich. Równoległe pojawiła się także ich krytyka. Jej cechą szczególną były bardziej debaty akademickie na temat wielokulturowości i rozwiązań praktycznych w postaci polityki wielokulturowości, aniżeli realne, często destruktywne protesty społeczne. Istotą idei, koncepcji wielokulturowości było głównie rozwiązywanie problemów wewnętrznych związanych z uznaniem trwałości różnic etnicznych, religijnych, szerzej kulturowych wewnątrz poszczególnych państw, dążenie, aby dominowała tam polityka różnicy uwzględniająca realne upodmiotowienia mniejszości narodowych i etnicznych, a także przybyszów z Europy i z innych części świata. Udzielano poparcia dla utrzymania i rozwoju zróżnicowanych kultur poszczególnych wspólnot etniczno-kulturowych w krajach Europy Zachodniej. Generalnie preferowano rozwój wieloetnicznej i wieloreligijnej struktury poszczególnych społeczeństw.

Nawet jeżeli występowały akcydentalne protesty, to raczej nie odnotowywano równoległego braku poczucia bezpieczeństwa poszczególnych społeczeństw jako całości. Nie występowały w masowej skali ruchy społecznego protestu, ani aktywność radykalnych partii politycznych, esencją programów których była niechęć względem przybyszów, w tym szczególnie odmiennych rasowo. Cechą charakterystyczną tzw. starych zagrożeń było przekonanie, że ich ewentualne rozwiązanie nie wiąże się z koniecznością zasadniczej lub przynajmniej istotnej zmiany polityki, struktury, organizacji oraz elementów kulturowych społeczeństw przyjmujących. Inaczej mówiąc, nie traktowano realizowanych procesów integracyjnych także jako konieczności wzajemnego, a nie tylko jednostronnego przystosowania.

Nie był to etap podważający historycznie wypracowany i jedyny w swoim rodzaju w świecie projekt integracji międzypaństwowej i międzynarodowej w postaci Unii Europejskiej. Wprawdzie nie spotkałem w literaturze takiego określenia, ani uzasadnionego stanowiska, ale, moim zdaniem, Unia Euro-

pejska jest pionierskim i ze wszech miar pozytywnym przykładem udanego konstruktu teoretycznego i praktycznego w postaci zarysu koncepcji społeczeństwa wielokulturowego oraz zorganizowanego międzykulturowego współżycia większości narodów europejskich.

Natomiast nowe zagrożenia pojawiają się wraz z niekończącymi się potokami migracji zagranicznych z obszarów słabiej rozwiniętych ekonomicznie, ogarniętych wojną lub zarządzanych przez nietolerancyjnych autokratów, tyranów, dyktatorów, nacjonalistów i innych, ku krajom ocenianym, wartościowanym jako lepiej rozwiniętym ekonomicznie, jako stabilnym, bezpiecznym, gwarantującym szersze przestrzenie swobód politycznych, obywatelskich. Jak wynika z badań, ważnym argumentem przybyszów jest także możliwość otrzymania w nowych krajach zamieszkania przynajmniej elementów autonomii kulturowej.

Wielość imigrantów, uciekinierów powoduje złożone problemy z ich akomodacją w nowych krajach zamieszkania oraz wyznacza nowe problemy najogólniej związane z ich późniejszą integracją.

Jak nigdy przedtem szczególnie kraje europejskie stają przed problemem, jak przeprowadzić złożone procesy akomodacji i integracji społeczno-kulturowej przybyszów ze społeczeństwem przyjmującym. Europa w sposób nieunikniony stała się i staje się nadal zespołem krajów wielu, na ogół w postaci hybrydowych, kultur religijnych, narodowych, wielu języków i tradycji kulturowych. Migracje do Europy miały miejsce przez cały okres po II wojnie światowej, ale jeszcze nigdy nie przybierały takich rozmiarów, migracji realizowanych w krótkim okresie oraz tak wewnętrznie zróżnicowanych. Podkreśla się, że kraje przyjmujące na ogół nie są przygotowane do przyjęcia tak znaczącej liczby imigrantów.

Współcześnie zatem główna uwaga związana z wielokulturowością została skupiona na następstwach imigracji. Przykładowo Tariq Modood multikulturalizm wiąże z polityczną akomodacją „mniejszości, które wyłoniły się za sprawą migracji do krajów zachodnich spoza obszarów bogatego Zachodu” [Modood, 2014: 17].

Obok masowego napływu imigrantów, nowe zagrożenia wiązałyby z masowym poczuciem braku bezpieczeństwa wśród mieszkańców Europy powodowanym masowym napływem migrantów, w tym uciekinierów oraz z brakiem przygotowania krajów przyjmujących na ich integrację ze społecznościami przyjmującymi. Nowy wymiar zagrożeń wielokulturowości określony jest przez różne formy obrony, oporu, kontrreakcji przeciwko

masowym i mało kontrolowanym napływem imigrantów. Przy czym formy obronne przybierają coraz bardziej uporządkowany i instytucjonalny charakter, między innymi w postaci nowych ideologii politycznych, narodowych, europejskich i odwołujących się do nich polityk. Po prostu upadają rządy oparte na ideologiach liberalnych, lewicowych (kojarzonych z popieraniem multikulturalizmu), a dochodzą do władzy rządy prawicowe oparte na ideologiach konserwatywnych, narodowo-nacjonalistycznych, antyemigracyjnych, co zaczyna podważać ukształtowany dotychczasowy ład w Europie. Generalnie nowe zagrożenia w zakresie konstruowania społeczeństwa wielokulturowego wiążą się z podważaniem dotychczasowego konstruktu w postaci Unii Europejskiej i narastania znaczenia poszczególnych państw narodowych, ponownego zamykania się wielu państw Europy na nowych przybyszów.

Zagrożenia określane jako stare przynajmniej w zarysie przedstawiłem w swoim odrębnym artykule. Staralem się tam odpowiedzieć na pytanie,

dłaczego bardzo inspirująca, pełna nadziei na realizację w praktyce, koncepcja wielokulturowości, poddana została surowej krytyce, zaczęła tracić na znaczeniu, z szansy na rozwiązanie wielu problemów społeczno-ekonomicznych świata, zaczęła być traktowana nawet jako zagrożenie [Sadowski, 2012: 12].

Artykuł obecny składa się z trzech części, w których kolejno przedstawię swoje stanowisko w kwestii wielokulturowości i społeczeństwa wielokulturowego, stare, uprzednio podnoszone zagrożenia społeczeństwa wielokulturowego oraz sześć nowych widocznych bardziej w następstwie masowych imigracji uciekinierów do Europy.

### **Przybliżenie koncepcji wielokulturowości i społeczeństwa wielokulturowego**

Przedstawienie przyjmowanego przeze mnie stanowiska teoretycznego jest konieczne, aby można było odróżnić właśnie moje stanowisko od wielu innych przyjmowanych w literaturze przedmiotu oraz z tego punktu widzenia wskazywać na stare i nowe zagrożenia idei i praktyki w postaci społeczeństwa wielokulturowego.

Wielokulturowość traktuję jako teorię, naukę<sup>1</sup>, jako ideologię oraz jako praktykę, w obrębie której podstawową jest polityka wielokulturowości. Teoria wielokulturowości obejmowałaby szereg twierdzeń o społeczeństwach, występujących w ich obrębie wielu kultur oraz o scenariuszach ich przeobrażeń. Jednym ze scenariuszy jest konstruowanie społeczeństwa pluralistycznego, a w perspektywie wielokulturowego. Teoria społeczeństwa wielokulturowego to w samej rzeczy teoria integracji społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo. Wielokulturowość jako ideologia, często określana mianem multikulturalizmu, składa się z wielości twierdzeń, przekonań, idei ukształtowanych na podstawie odniesienia systemu wartości demokratycznych do sfery kulturowej, a odpowiadających na pytanie, jak konstruować spójność społeczną przy zachowaniu zróżnicowania kulturowego społeczeństwa. Polityka wielokulturowości zakłada podejmowanie wielości działań politycznych zmierzających do konstruowania społeczeństwa wielokulturowego. Wielokulturowość jest więc pojęciem bardzo złożonym i trudnym do przedstawienia w formie skrótowej. W dalszej części przedstawię jedynie, jak definiuję społeczeństwo wielokulturowe, a politykę wielokulturowości traktuję jako próby realizacji w praktyce celu, jakim jest społeczeństwo wielokulturowe.

**Spółeczeństwo wielokulturowe** to takie otwarte społeczeństwo, które osiągnęło wysoki stopień instytucjonalizacji i dynamiki zróżnicowania kulturowego, jest przygotowane do pełnego spożytkowania płynących z tego korzyści i nie ma z tego tytułu jakichś specjalnych problemów<sup>2</sup>. Cechą charakterystyczną społeczeństwa wielokulturowego jest wysoki stopień instytucjonalizacji zróżnicowania kulturowego. Oznacza to wysoki stopień uporządkowania, taki, który umożliwia powtarzalność i odtwarzalność działań społecznych. Instytucjonalizacja oznacza tutaj proces społeczny polegający na tym, że podstawowa działalność zmierzająca do zbudowania społeczeństwa wielokulturowego nie przebiega żywiołowo, ale w obrębie wielu instytucji, że ilość instytucji tego typu wzrasta, zmieniają się funkcje instytucji istniejących oraz nastę-

---

<sup>1</sup> Przykładem wielokulturowości jako nauki jest uprawiana w kilku instytutach socjologicznych socjologia wielokulturowości, której przedmiotem badań są społeczeństwa zróżnicowane kulturowo i ich przeobrażenia w kierunku pluralistycznych oraz w perspektywie społeczeństw wielokulturowych. W praktyce jej celem jest przede wszystkim badanie i przedstawienie istniejącej struktury etniczno-kulturowej danego społeczeństwa oraz konstruowanie scenariuszy dotyczących kierunków i form jej dalszych przeobrażeń.

<sup>2</sup> Definicja społeczeństwa wielokulturowego została przygotowana z wykorzystaniem określenia organizacji wielokulturowej [Griffin, 1997: 722].

puje internalizacja ich istnienia w społecznej i indywidualnej świadomości mieszkańców mniejszości i większości kulturowej(-ych). Mówiąc o dynamice mam na myśli dominację sfery kulturowej w życiu publicznym, a kultura jest nie tylko dziedziczona, odtwarzana, ale i wytwarzana, konstruowana (głównie przez media) [Bauman, 2000]. Jest to społeczeństwo, w którym dominuje przekonanie o przewadze korzyści w porównaniu do kosztów wynikających z braku podjęcia zadań organizacji społeczeństwa wielokulturowego. Jest to społeczeństwo, które uzyskało względny stan społecznego konsensusu wszystkich podstawowych segmentów wielokulturowej struktury społecznej. Jest to społeczeństwo, w którym dominuje przekonanie o przewadze korzyści nad stratami z tytułu organizacji wielokulturowej społeczeństwa [Wężyk, 2017: 15].

Konstruowanie społeczeństwa wielokulturowego traktuję nie jako konieczność, ale jako scenariusz dalszych przeobrażeń społeczeństw zróżnicowanych kulturowo. Polegają one najogólniej początkowo na konstruowaniu społeczeństwa pluralistycznego, a w dalszej perspektywie wielokulturowego.

Przynajmniej na przykładzie państw Europy Środkowo-Wschodniej można stwierdzić, że dopiero ich przeobrażenia w kierunku państw i społeczeństw demokratycznych powodowały, że stały się one zróżnicowane kulturowo. Konkretnie ich zróżnicowanie kulturowe stało się widzialne w życiu publicznym. Dalsze utrwalanie, a szczególnie instytucjonalizacja zróżnicowania kulturowego społeczeństw, rozwiązywanie wielu sprzeczności i konfliktów wynikających z miejsca i aspiracji poszczególnych większości i mniejszości do zajmowania odpowiedniego do ich wyobrażeń miejsca w krajach, ewentualnie możliwe jest ich przeobrażenie w kierunku społeczeństw pluralistycznych. Społeczeństwa wielokulturowe (poza Kanadą, Szwajcarią, Australią i kilku innymi społeczeństwami) są na ogół raczej dalszą niż bliższą perspektywą.

## **Stare zagrożenia wielokulturowości i społeczeństwa wielokulturowego**

Po to, aby skupić się na nowych, czy też kolejnych zagrożeniach w procesach konstruowania społeczeństwa wielokulturowego, które pojawiły się w następstwie masowych migracji do Europy uciekinierów i migrantów ekonomicznych z krajów pozaeuropejskich, a szczególnie z Syrii, w nawiązaniu do mojego uprzedniego tekstu wskażę je jedynie hasłowo, bez bliższego omó-



wienia, odsyłając zainteresowanych do mojej wcześniejszej publikacji. Wskazałem tam na następujące zagrożenia idei i praktyki wielokulturowości:

- walki o zatrudnienie oraz walki o terytorium w nowych krajach zamieszkania,
- wysokie koszty wdrażania idei wielokulturowości do praktyki,
- wielokulturowość jako zagrożenie istnienia państw narodowych,
- wielokulturowość jako ideologia końca ideologii,
- wielokulturowość jako zasadnicze ograniczenie możliwości swobodnego wyboru grup i kultur,
- zderzenia cywilizacyjne jako zagrożenia wielokulturowości,
- wielokulturowość jako zagrożenie demokracji,
- niewiedza na temat innych kultur,
- orientacja na wzrost gospodarczy, li tylko na rynek,
- zjawiska odradzania się tradycyjnych tożsamości społecznych [Sadowski, 2012: 11–36].

## Nowe zagrożenia w zakresie konstruowania społeczeństwa wielokulturowego

### *Wielokulturowość jako ideologia i polityka łączona z ruchami liberalnymi, lewicowymi oraz z aktywnością mniejszości narodowych*

Zacznę od przedstawienia stanowiska, że podstawowym zagrożeniem, jakie upatruję w funkcjonowaniu szczególnie polityki wielokulturowości jest jej zasadnicze upolitycznienie w społeczeństwach. Zmiany ekip rządowych w poszczególnych krajach z centrolewicowych na prawicowe, konserwatywne, powodowały łączenia doświadczeń w zakresie wielokulturowości z praktyką ustępujących ekip politycznych. Następuje oderwanie od koncepcji wielokulturowości jej treści merytorycznych na rzecz łączenia jej ze stanowiskami politycznymi o charakterze centrolewicowym i lewicowym. W nurcie tym należy odnotować pojawienie się szeregu zwrotów pogardliwych, w tym „multi-kulti”, „multikulturalizm umarł”, intencją których jest dyskredytacja lub ośmieszanie zarówno koncepcji, jak i ruchu społecznego [Modood, 2014: 159].

Obniżenie zainteresowania politycznego owocuje obniżeniem zainteresowania naukowego i społecznego koncepcją i ruchami multikulturowymi. Brak prób zdefiniowania wielokulturowości jako nauki o przeobrażeniach



społeczeństw zróżnicowanych kulturowo w kierunku wielokulturowych. Brak jest stosownej metodologii. Zgadzam się z T. Modoodem, że multikulturalizm poniósł porażkę jako wielość rozwiązań politycznych – jako polityka wielokulturowości. Tariq Modood stwierdza między innymi, że stanowisko, iż

multikulturalizm poniósł porażkę, jest w politycznym odwróceniu, czy wręcz, że umarł, zwłaszcza w Europie Zachodniej, jest obecnie tak bardzo traktowane jako oczywistość, że w wiodących czasopismach naukowych można pisać o „Spustoszeniach”...politycznej klęsce państwowego multikulturalizmu, nie odwołując się ani do jednego przykładu [Modood, 2014: 159].

Przyczyny upadku polityki wielokulturowości powinny stać się przedmiotem autonomicznych badań, w których byłaby do sprawdzenia hipoteza, iż polityka nieoparta na żadnej teorii skazana jest na porażkę lub inne zakładające, że polityka multikulturalizmu wynikała przede wszystkim z wartości własnych grup dominujących politycznie, a nie całego społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo, nadto nie zawierała naukowo uzasadnionego programu, jak je wdrażać w praktyce.

### *Etniczne państwo narodowe jako realne zagrożenie przeobrażeń w kierunku społeczeństwa wielokulturowego*

Najogólniej etniczne państwo narodowe to takie, którego podstawową częścią struktury jest naród (narody) etniczny(-e). W socjologii narodu wyróżnia się między innymi naród etniczny (kulturowy) oraz naród polityczny [por. Greenfield, 1992: 399]. Naród polityczny czasami określane jest jako naród państwowy. Między innymi Urs Altermatt (w nawiązaniu do stanowiska F. Meinecke) stwierdza, że

narody można podzielić na narody kulturowe i narody państwowe, na takie, które opierają się przede wszystkim na wspólnie przeżywanym dorobku kulturowym, oraz na takie, które opierają się przede wszystkim na wspólnej historii politycznej i konstytucji [Altermatt, 1998: 36].

Naród etniczny (kulturowy), czyli taki, który przywiązuje podstawowe znaczenie do wyposażenia kulturowego mieszkańców i na tej podstawie wypracowuje poczucie łączności grupowej. W koncepcji narodu etnicznego dominują etniczne i zbiorowe kryteria przynależności narodowej. Historycznymi atrybutami narodu etnicznego są takie cechy przypisane, jak: wspólne tery-

torium (ziemia), wspólne tradycje historyczne, język, kultura, mity, „więzy krwi”, najczęściej także unarodowiona religia. Z czasem, wraz z rozwojem samoświadomości grupowej, pojawia się wyposażenie nabyte, takie jak: idee, ideologie narodowe, kultura traktowana jako narodowa, świadomość (tożsamość) narodowa oraz instytucje narodowe, których zwieńczeniem staje się narodowe państwo.

W związku z tym, że narody etniczne często formowały się w warunkach, kiedy narastającym procesom narodotwórczym, ideologiom narodowym brakowało państwa, aby potwierdzić procesy unarodowienia, uczynić je nieodwracalnymi, podstawowa uwaga była skupiona na czynnikach o charakterze kulturowym. Narody tego typu uformowały się na ogół przed posiadaniem własnego państwa, a o własne państwo musiały zabiegać, walczyć lub pogodzić się z jego brakiem. Narody tego typu właśnie uformowały się przede wszystkim w Europie Środkowo-Wschodniej.

Aby bliżej uzasadnić, dlaczego etniczne państwo narodowe może stanowić zagrożenie przeobrażeń w kierunku społeczeństwa wielokulturowego, należałoby w przybliżeniu odtworzyć przynajmniej niektóre prawidłowości procesów narodotwórczych mających miejsce przynajmniej na obszarach współczesnej Europy Środkowo-Wschodniej. Dla ukazania wskazanej zależności można pominąć jako mniej istotne tzw. stadia przednarodowe grup etnicznych przed ukonstytuowaniem się narodów współczesnych.

Przedstawiona koncepcja jest wyrazem moich przemyśleń w zakresie procesów narodotwórczych na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Zacząć należałoby od ukonstytuowania się narodu jako jakościowo nowego stadium rozwoju grupy etnicznej. Cechą charakterystyczną tej fazy rozwojowej jest ukształtowana tożsamość narodowa wspólnoty, a szczególnie jej członkowie cechują się dostatecznie wyartykułowanym poziomem autoidentyfikacji narodowej. Tak ukształtowana zbiorowość zwykle zakłada podjęcie starań o utworzenie własnego etnicznego państwa narodowego.

Właśnie kolejnym etapem rozwoju narodu jest wielość zmagania o niepodległość lub o jakąś formę autonomii w obrębie najczęściej innego narodu zorganizowanego w państwo. Na tym etapie następuje konsolidacja wewnętrzna oraz wyraźne poczucie odrębności wobec innych narodów, a nawet postawy wrogości wobec tych narodów, które utrudniają lub uniemożliwiają uzyskanie niepodległości w postaci własnego etnicznego państwa narodowego. Po uzyskaniu niepodległości zwykle w granicach danego państwa pozostaje mniej lub więcej mniejszości narodowych, etnicznych, religijnych, języ-

kowych, które nawet przez swoją odrębność kulturową zakłócają poczucie zwycięstwa z perspektywy wspólnoty dominującej. Na tym etapie jakiegokolwiek próby konstruowania społeczeństwa pluralistycznego nie mają szans na powodzenie, ponieważ najczęściej będą interpretowane jako zagrożenie jedności narodu i państwa.

Kolejnym etapem są zmagania narodu dominującego o osiągnięcie celu w postaci nakładania się narodu i państwa. Jest to etap presji narodu na mniejszości narodowe i etniczne, na przedstawiciele diaspor, celem ich asymilacji, inkorporacji do społeczeństwa dominującego. Jest godne głębszego zastanowienia, dlaczego narody, które wywalczyły sobie państwo, tak mocno dążą do pozyskania jednostek i wspólnot odrębnych kulturowo do swojego potencjału narodowego. Arjun Appadurai wyjaśnia to zjawisko strachem przed mniejszościami. Jego zdaniem

przekształcanie się etnosu w nowoczesny naród często stwarza grunt dla pojawienia się drapieżnych tożsamości, tożsamości, które utrzymują, że dla ich przetrwania niezbędna jest zagłada innej zbiorowości. Tożsamości drapieżne niemal zawsze są tożsamościami większościowymi, czyli opierają się na żądaniach dotyczących zagrożonej większości i wysuwanych w jej imieniu [...] Tożsamości drapieżne są więc, innymi słowy, wytworem sytuacji, w których idea przynależności narodowej zostaje z powodzeniem sprowadzona do zasady jednolitości etnicznej, tak że istnienie choćby najmniejszej mniejszości w obrębie granic narodowych jawi się jako nieznośny uszczerbek na czystości narodowych całości [Appadurai, 2009: 57–59].

Uogólniając, na tym etapie kształtowania się tożsamości narodowej (jako tożsamości zbiorowej – A.S.) można odnotować następujące relacje pomiędzy narodem dominującym a mniejszościami narodowymi. Z perspektywy większości są to starania o unarodowienie określanych jako nienarodowych substratów etnicznych, orientacja na asymilację narodową poszczególnych mniejszości, ograniczanie wolności i autonomii tym wspólnotom, które nie poddają się presji asymilacyjnej. Natomiast z pozycji mniejszości jest to poddawanie się procesom asymilacji lub integracji narodowej, złożone próby łączenia tożsamości mniejszościowej i większościowej oraz różne formy marginalizacji lub separatyzmów grupowych.

Uogólniając, na tym etapie kształtowania się tożsamości narodowych, w etnicznych państwach narodowych możemy mieć do czynienia przynajmniej z dwoma tendencjami: dominacją postaw nacjonalistycznych (ekskluzywnych), które preferują jedynie kontrolowane procesy asymilacyjne oraz

dominacją postaw inkluzyjnych, które mogą prowadzić do wytworzenia się narodów pluralistycznych kulturowo. Takie postaci narodowe traktowałbym jako progresywne z punktu widzenia społeczeństwa wielokulturowego, ponieważ wprowadzają pluralizm do tożsamości narodowych. Przykładem takich tożsamości w Polsce są między innymi: Polacy prawosławni, protestanccy, Polacy wyznania judaistycznego i inni. Nadto, Polacy mówiący w językach krajów zachodnich, w dialektach, takich jak śląski, kaszubski i inne. Polakami stają się także coraz częściej osoby nie spełniające zobiektywizowanych kryteriów polskości poza polską autoidentyfikacją narodową.

Procesy globalizacji, a także wcześniejsze teorie modernizacji zakładały sukcesywne osłabienie znaczenia więzi narodowych na rzecz integracji ponadnarodowych, korporacyjnych. Tezy, a nawet twierdzenia o zaniku więzi narodowych na określonym szczeblu rozwoju znajdziemy nie tylko w dorobku marksizmu, ale także teoretyków modernizacji i innych. Zatem osłabienie więzi narodowych, narastające zjawiska otwartości politycznej, ekonomicznej i kulturowej, tworzone różne fenomeny integracji międzynarodowej stwarzały miejsce na tworzenie i realizację humanistycznych wizji społeczeństw wielokulturowych.

Tymczasem, moim zdaniem, przynajmniej w Europie Środkowo-Wschodniej, w krajach o ukształtowanej historycznie tożsamości narodowej, de facto mamy do czynienia z przejawami nowego etapu kształtowania się tożsamości narodowych, tożsamości, które ewidentnie zakłóciły lub nawet uniemożliwiły dalszy rozwój społeczny w kierunku społeczeństwa wielokulturowego. Ten etap dalszego rozwoju tożsamości narodowej nazwałbym zmaganiem narodów zorganizowanych w państwa o uzyskanie i zajęcie jak najlepszego miejsca swojego narodu w systemach (strukturach) ponadnarodowych i międzynarodowych. Moim zdaniem etap ów można określić jako transnarodowy etap rozwoju tożsamości narodowej. Nie jest to więc bezpośrednio tworzenie się struktur wielokulturowych w takim znaczeniu, jakie zostało określone w koncepcji społeczeństwa wielokulturowego, ale raczej wykorzystywanie świata zewnętrznego, innych uwarunkowań zewnętrznych do powiększania dobrostanu swojego narodu. Przykładem może być traktowanie imigrantów do Europy jako taniej siły roboczej, jako skutecznej formy rozwiązania kryzysu demograficznego społeczeństw współczesnej Europy. Mamy więc do czynienia raczej z instrumentalnym, a nie partnerskim traktowaniem mieszkańców (przybyszów) odmiennych kulturowo. Bardzo szybko okazało się, że importowanie siły roboczej, to napływ ludzi z ich

odrębnością kulturową, więziami wspólnotowymi, pragnieniami, potrzebami, uprzedzeniami, celami otwartymi i ukrytymi, którzy pragną zająć partnerskie miejsca w strukturze społeczeństw przyjmujących. Widoczne i narastające zderzenia wartości i oczekiwań zbiorowych powodują wielość konfliktów narodowo-etnicznych, religijnych, obyczajowych, co zapewne w dłuższej perspektywie wymusi dalszą pluralizację społeczeństw.

Ilustracją zmagania poszczególnych narodów o uzyskanie jak najlepszego miejsca w strukturach ponadnarodowych jest pozyskiwanie „swoich” mniejszości narodowych zamieszkałych na obszarach innych państw do wspierania idei i interesów narodowo-państwowych. Przykładem innym jest tworzenie się transnarodów rozumianych nie tylko jako wielość złożonych powiazań pomiędzy emigrantami a krajami macierzystymi, ale także jako narastające więzi pomiędzy tubylczymi mniejszościami narodowymi a macierzą-narodami zorganizowanymi w państwa. Powstają więc nowe struktury i jakości narodowe coraz bardziej wykraczające poza ustalone granice polityczno-administracyjne. W zasadzie nie wiadomo, czy granice nadal pozostaną jako trwałe podziały między narodami, czy też nastąpią w dłuższej perspektywie jakieś nowe formy dopasowania granic administracyjnych do zasięgów substratów narodowych. Nie mam na myśli stosowania przemocy, chociaż takich ewentualności nie sposób wykluczyć, ale szczególnie narastanie kontaktów transnarodowych w warunkach otwartości granic polityczno-administracyjnych.

Wskaźnikiem kolejnym są różne postaci oporu przed zawansowanymi procesami integracji ponadnarodowej na rzecz wspólnot narodowych. Przykładem koronnym jest zderzenie postaw i poglądów w obrębie Unii Europejskiej pomiędzy koncepcją „zintegrowanej Europy” oraz „Europy ojczyzn”.

Wskaźnikiem kolejnym jest blokowanie przez poszczególne państwa dwunarodowych, wielonarodowych lub ponadnarodowych tożsamości. W wielu krajach utrzymuje się zakaz posiadania podwójnego obywatelstwa. Funkcjonują także mechanizmy „zdrady narodowej”.

W warunkach rozwoju upaństwowionych narodów etnicznych państwo stało się w wydłużonej perspektywie nadal instrumentem działań grupy dominującej, co równolegle wyodrębniło lub wytworzyło i utrzymuje nadal mniejszości narodowe i etniczne, nierzadko o podobnych lub porównywalnych aspiracjach do posiadania własnego państwa.

Niezależnie jednak od procedur konstruowania etnicznego państwa narodowego, państwo pozostaje zróżnicowane etnicznie, a w związku z tym

jest zmuszone lub powinno zarządzać realnie występującą strukturą narodowościową. Jednakże dla uzyskania elementarnego ładu międzyetnicznego współżycia w państwie zróżnicowanym etnicznie, konieczne jest pozyskanie do realizacji zadań państwa mniejszości narodowych i etnicznych. W procesach konsolidacji społeczeństwa zróżnicowanego etnicznie wokół wspólnych zadań zróżnicowana struktura narodowo-etniczna państwa może w perspektywie stać się nową całością polityczną, czyli narodem politycznym. Naród polityczny, to taki, który przywiązuje podstawowe znaczenie do terytorium, państwa i prawa jako wyrazu woli ogółu mieszkańców, jako podstawowego czynnika łączności grupowej. Tutaj państwo i polityka, których działania realizowane w dłuższym okresie wytworzyły naród, stały się (lub stają się) podstawowym czynnikiem narodotwórczym. Wskazane atrybuty stawały się podstawą wytworzonej więzi narodowej. Są to jednak procesy złożone i długotrwałe. Obejmują między innymi usunięcie ze stosunków międzyetnicznych sytuacji konfliktowych, wypracowanie wspólnych celów politycznych, ideologicznych, społecznych, kulturowych i naturalnie gospodarczych atrakcyjnych dla wszystkich wspólnot narodowo-etnicznych. Nadto, odejście od cech przypisania jako podstawowych kryteriów wyznaczających przynależność narodową, a stworzenie warunków wyboru przynależności narodowej, a przed wszystkim sukcesywne rozluźnianie związków pomiędzy narodem (narodami) a państwem.

Uogólniając kolejny transnarodowy etap rozwoju tożsamości narodowej ogranicza zabiegi w kierunku tworzenia społeczeństwa wielokulturowego, ponieważ podważa proces tworzenia się układu partnerskiego pomiędzy grupami kulturowymi, utrzymuje zjawiska dominacji narodowych w poszczególnych państwach, ogranicza wolności wyboru przynależności kulturowej, a państwo i instytucje polityczne służą głównie narodom dominującym w państwie. Mimo zasadniczych przeobrażeń procesów kształtowania się tożsamości narodowej, przynajmniej narody zorganizowane w państwa na obszarach Europy Środkowo-Wschodniej nadal mają charakter narodów etnicznych, a nie politycznych właściwych w większości krajom Europy Zachodniej.

Podkreśliłbym, że wielokulturowość nie jest ideą ani ideologią zakładającą zmierzch lub zupełny zanik narodów. Jest to ideologia (a powinna być także nauka), która poszukuje nowych zasad i reguł współżycia w obrębie społeczeństw zróżnicowanych kulturowo w obrębie państwa, a ostatecznie miejsca narodów w nowej kształtującej się rzeczywistości pomiędzy dotych-



czasowymi (etnicznymi i politycznymi) państwami narodowymi a społeczeństwami w wymiarze globalnym.

*Niska ocena znaczenia różnicowania kulturowego społeczeństwa, w tym różnicowania cywilizacyjnego*

Jednym z zagrożeń w procesach konstruowania społeczeństwa wielokulturowego jest utrzymująca się w społeczeństwach demokratycznych niska ocena znaczenia różnicowania kulturowego społeczeństwa. Zakłada się mianowicie, że podstawowym czynnikiem wyrównywania różnic społeczno-kulturowych mieszkańców jest obywatelstwo. Natomiast występujące różnicowania kulturowe sukcesywnie będą tracić na znaczeniu na rzecz statusów osiągniętych w społeczeństwach obywatelskich. Utrzymują się przekonania, że dobrobyt, zapewnienie wysokiego poziomu konsumpcji rozwiąże problemy różnicowania kulturowego społeczeństwa. Utrzymuje się tendencja ku temu, aby różnicowanie kulturowe przesunąć do sfery prywatnej, a w sferze publicznej preferować znaczenie prawa, polityki, gospodarki i kultury, ale przede wszystkim w wymiarze globalnym. W poglądach tego typu mało dostrzegają się, że mniejszości narodowe i etniczne, religijne podejmują szereg instytucjonalnych form obronnych, przed utratą własnych tożsamości, podejmują starania o „przetrwanie” [Bauman, 2013: 59]. Mniejszości silniejsze, podejmują różne działania polityczne o charakterze obronnym, między innymi powołują partie polityczne oparte na kryteriach narodowych, zacieśniają więzi z krajami macierzystymi, coraz częściej w obronie swoich interesów grupowych odwołują się do rozjemczych instytucji europejskich. Z badań wynika, że mniejszości narodowo-etniczne częściej nie ulegają rozproszeniu lub zanikowi, a przeciwnie, umacniają swoją tożsamość narodową, stają się narodami kulturowymi bez państw.

Szczególnym czynnikiem zagrożenia w kwestii konstruowania społeczeństwa wielokulturowego jest niedostrzeganie lub przywiązywanie małego znaczenia podziałom cywilizacyjnym, a więc podziałom kulturowym występującym niejako w ostatniej instancji, podziałom ukształtowanym przez długoletnie separacje przestrzenne, ekonomiczne i kulturowe, w których głównie pod wpływem odrębnych warunków przyrodniczych w powiązaniu z koniecznościami do ich przystosowania się, pod wpływem odrębnych systemów religijnych, społeczno-obyczajowych, ukształtowały się w świecie autonomiczne lub odrębne systemy kulturowe, które w społecznej świadomości określane są jako cywilizacje.



Cywilizacje pozaeuropejskie nie stanowią systemów monolitycznych kulturowo, a przeciwnie, są bardzo złożone i zróżnicowane wewnętrznie, w tym także z punktu widzenia możliwości organizowania współżycia ze społeczeństwami cywilizacji europejskiej. W każdym razie konstruowanie społeczeństwa wielokulturowego na podstawie jednostek i zbiorowości pochodzących z jednej cywilizacji jest o wiele prostsze, aniżeli konstruowanie społeczeństwa otwartego na przybyszów z różnych cywilizacji. Dobrym przykładem do rozważań może być polityka imigracyjna Australii do początku lat siedemdziesiątych, kiedy to nastawiano się głównie na imigrację białych oraz ich naturalizację w społeczeństwie australijskim oraz od początku lat siedemdziesiątych, kiedy imigrantami stali się także przybysze odrębni cywilizacyjnie. Kategorie imigrantów pochodzących z obszarów w obrębie danej cywilizacji są bardziej podatni na oddziaływania asymilacyjne lub integracyjne, w porównaniu do imigrantów pochodzących z innych cywilizacji.

Problem wykracza dalece poza skromne ramy artykułu, ale najogólniej masowe imigracje ludności z obszarów odrębnych cywilizacyjnie powodują także konieczność jakościowej zmiany społeczeństw przyjmujących nie tylko w postaci stworzenia warunków do autonomicznego rozwoju przybyszów najczęściej na wyodrębnionych obszarach (gettach), ale przemian systemów prawnych, powoływania wielu nowych instytucji, zasadniczej rozbudowy systemów kształcenia i wychowania, nowych reprezentacji politycznych, nowej polityki narodowościowej, religijnej, nowego przemysłu kultury, a przede wszystkim wymagają integracji wzajemnej, w tym nauczania się także przez społeczeństwa przyjmujące innych kultur, respektowania odmiennych wzorów zachowań w ramach wspólnej pracy, spędzania czasu wolnego, życia rodzinnego.

Zasadnicze i partnerskie, określone wartościami demokratycznymi uwzględnienie zróżnicowania kulturowego społeczeństwa będzie warunkować konieczność odejścia od historycznie ukształtowanej koncepcji państw narodowych, od patronackiego stosunku do innych kultur oraz wielu innych wartości i rozwiązań dotychczas traktowanych jako oczywiste i uniwersalne. Konstruowanie społeczeństwa wielokulturowego to wyzwanie równe tworzeniu nowej cywilizacji. Podzielam stanowisko Michaela Wolffsona, który stwierdza, że multikulturalizm to zmiana cywilizacyjna podobna do etapu przejścia od feudalizmu do kapitalizmu [Wolffson, 2011: 19]. Konstruowanie nowego społeczeństwa, w którym utrzymywałoby się zróżnicowanie kultu-

rowe poparte utrwalającymi je instytucjami, prawem przygotowywanym i respektowanym przez wszystkich obywateli, w połączeniu z wiedzą i koniecznym szacunkiem wobec innych odmiennych, w którym uległaby minimalizacji stratyfikacja kulturowa i inne jest wyzwaniem pozostającym niemal na granicy wielkiej utopii. Problem w tym, że procesy wymieszania społeczno-kulturowego już się dokonały i nieuchronnie dokonują się nadal, co oznacza, że jesteśmy skazani na sukcesywne poszukiwanie nowych adekwatnych rozwiązań politycznych, prawnoorganizacyjnych z zamiarem narastającej integracji społeczeństw zróżnicowanych kulturowo.

### *Spółczesność wielokulturowe jako ograniczenie bezpieczeństwa obywateli*

Przekonanie, że społeczeństwo wielokulturowe w sposób bezpośredni i pośredni wpływa na ograniczenie poczucia bezpieczeństwa wielu obywateli danego kraju, szeroko utrzymuje się wśród mieszkańców całej Europy. Michael Wolffson stwierdza między innymi, że „ciągle część Europejczyków sądzi, że ratunkiem jest powrót do homogeniczności, do państw narodowych, do «białej», «chrześcijańskiej Europy»” [Wolffson, 2011: 19]. Zdaniem Aleksandra Halla

Polacy mają rację bojąc się społeczeństw wielokulturowych. Jest dla mnie oczywiste, że społeczeństwa w Europie powstały bez refleksji nad tym, że cywilizacje mają znaczenie...Co nas broni przed terroryzmem? Broni nas homogeniczny charakter naszego narodu. Tutaj trudno zorganizować bazę terrorystyczną [Rozmowa, 2016: 18–19].

Współczesne wydarzenia związane z masowymi migracjami uciekinierów z obszarów działań wojennych na Bliskim Wschodzie do Europy, w tym szczególnie protesty wielu mieszkańców przeciwko ich przyjmowaniu świadczą, że wielu mieszkańców zdecydowanie wyżej i bardziej ceni swoje bezpieczeństwo w porównaniu do takich wartości demokratycznych, jak: wolność, równość i sprawiedliwość społeczna.

### *Spółczesność wielokulturowe jako forma utrzymywania separatyzmu grup kulturowych*

Utrzymują się poglądy, że wielokulturowość jako ideologia, a szczególnie polityka w zakresie wielokulturowości są czynnikiem utrzymywania, a nawet nasilania podziałów społecznych. Poprzez politykę różnicy, stymulo-

wania autonomicznego funkcjonowania i rozwoju przedstawicieli poszczególnych kultur de facto zmusza się ich do pozostawania w swoich niszach etnicznych, religijnych, ogranicza się oczekiwany awans społeczny w społeczeństwach nowoczesnych. Poglądy tego typu mogą pojawiać się w następstwie uproszczonych definicji społeczeństwa wielokulturowego sprowadzając je do konieczności utrzymywania zróżnicowania kulturowego niezależnie od warunków, w jakich to się odbywa, do tego, że każdy przedstawiciel określonej zbiorowości etnicznej, religijnej zobowiązany jest do pozostawania jej członkiem niezależnie od motywacji własnych oraz od oceny otoczenia.

Pomijając uproszczone definicje społeczeństwa wielokulturowego, wskazane zagrożenie sygnalizuje problem innego rodzaju. Mianowicie, czy nowoczesne społeczeństwo ma być oparte na zasadzie obywatelstwa i ukształtowanej tam tożsamości obywatelskiej, która eliminuje inne rodzaje podziałów społecznych opartych na rasie, etniczności, religii i innych oraz związanych z nimi tożsamości, czy też byłoby to społeczeństwo obywatelskie, w którym nadal występują różnice kulturowe, a podstawowa różnica polegałaby na tym, że przestaną one być podstawą stratyfikacji kulturowej, przestaną być wykorzystywane do utrzymywania lub tworzenia różnych postaci ekonomicznych, społeczno-kulturowych lub politycznych nierówności między ludźmi, w którym nastąpiłyby jakieś postaci równowagi pomiędzy społeczeństwem obywatelskim a jego zróżnicowaniem kulturowym.

W pierwszym przypadku konstruowanie obywatelskiego społeczeństwa wiązałoby się z usunięciem początkowo z poziomu życia publicznego, a potem zapewne także prywatnego, podziałów kulturowych społeczeństwa na rzecz społeczeństwa równości obywatelskiej. Powstaje pytanie o kulturowy wymiar takiego społeczeństwa? Zapewne byłoby to społeczeństwo kultury dominującej lub społeczeństwo jakiejś jednej kultury, co zasadniczo odbiega od innych konstrukcji społeczeństwa wielokulturowego. W przypadku drugim społeczeństwo ponowoczesne, które możemy nazwać jako obywatelskie społeczeństwo wielokulturowe, traktowane byłoby jako takie, w którym występujące różnice kulturowe nie stwarzają jakichkolwiek podstaw do wyższości lub niższości społecznej. Zdaniem T. Modooda „kwestia dotyczy tego, jak zintegrować różnicę albo, ujmując to inaczej, proces, dzięki któremu różnice przestaną być problematyczne” [Modood, 2014: 165].

W podtekście stanowiska zakładającego, że wielokulturowość jako ideologia, a szczególnie jako polityka, są czynnikiem utrzymywania, a nawet

nasilania separatyzmów społecznych, utrzymuje się założenie, że przynależność kulturowa, szczególnie narodowa i religijna są określone dziedzicznie, przez urodzenie, wobec tego naturalne jest oczekiwanie trwałości określonych przynależności grupowych przez całe życie. Po drugie implicite zakłada się, że polityka wielokulturowości zmusza ludzi do pozostawania w obrębie swoich wspólnot niezależnie od preferencji poszczególnych osób, zbiorowości oraz wpływu otoczenia. Tymczasem integralną częścią koncepcji społeczeństwa wielokulturowego, podzielaną przez zdecydowaną większość jej zwolenników, jest zbudowanie społeczeństwa o zróżnicowaniu otwartym, społeczeństwa, w którym utrzymujące się zróżnicowanie kulturowe jest ofertą do wyboru przez wszystkich mieszkańców, kierunkowo niezależnie od dotychczasowej ich socjalizacji kulturowej. Konieczne jest podkreślanie, że to jednostka sama konstruuje swoją tożsamość opierając się na bogatych ofertach kulturowych znajdujących się w sferze publicznej, a także jednostka może swoją tożsamość zmieniać w następstwie dokonanego wolnego wyboru.

Koncepcja społeczeństwa wielokulturowego stanowi jedną z odpowiedzi na występujące w społeczeństwie różnice kulturowe. Zdaniem T. Modooda można wyróżnić przynajmniej cztery rodzaje odpowiedzi będącej czterema formami integracji: asymilacja, indywidualistyczna integracja, kosmopolityzm oraz multikulturalizm [Modood, 2014: 168].

Główną przesłanką leżącą u podstaw multikulturalizmu – stwierdza T. Modood – jest ochrona tożsamości mniejszościowych przed błędnymi wyobrażeniami na ich temat i zewnętrzną presją, by się dostosowały oraz pozwolenie ludziom na bycie sobą, na podtrzymywanie swojego „sposobu życia” (mode of being) i życie zgodnie z nim, oraz pielęgnowanie tożsamości, które mają dla nich znaczenie i które ci, którzy mają więcej władzy, powinni uznać [Modood, 2014: 171–172].

### *Ideologie fundamentalistyczne jako zagrożenie społeczeństwa wielokulturowego*

Ideologie fundamentalistyczne to takie, które tworzą dychotomiczne wizje społeczeństwa, które służą osiągnięciu zwycięstwa, takie, które nie akceptują kompromisu, dialogu i porozumienia. Są to na ogół ideologie zamknięte, odporne na zmiany, ideologie, które obejmują także konieczność stosowania przymusu do realizacji swoich celów. Do takich ideologii można zaliczyć rasizm, nacjonalizm, komunizm, faszyzm, a także fundamenta-

listyczne ideologie religijne. Zwykle bowiem ideologie fundamentalistyczne są lub dążą do tego, aby być nadrzędnymi względem polityki, aby politykę traktować instrumentalnie do realizacji swoich celów. Powstaje pytanie, czy wobec tego sama wielokulturowość jako ideologia może być szkodliwa przy konstruowaniu społeczeństwa wielokulturowego? Zwykle poszczególne ideologie tworzone są oraz reprezentują interesy określonych grup i zbiorowości społecznych. Natomiast przez wykorzystanie instrumentów politycznych, medialnych, propagandowych próbują przenosić ją na całe społeczeństwo. Wobec tego wdrożenie ideologii do praktyki nieodłącznie wiąże się ze stosowaniem przymusu wobec tych, którzy jej nie podzielają. W warunkach, kiedy podstawowe typy segmentacji społeczeństwa oparte są na kryteriach przynależności kulturowej, wdrażanie wskazanych wyżej ideologii do praktyki wiąże się z usuwaniem, marginalizowaniem, pomijaniem przynajmniej niektórych grup kulturowych przy decydowaniu o kierunkach rozwoju kraju, przy określonej dystrybucji dóbr społecznie pożądanym i inne.

Jeżeli przyjmiemy, że społeczeństwo wielokulturowe stanowi taką formę integracji społeczeństwa, w której jest założona i przyjęta troska o spójność wszystkich jednostek i zbiorowości wraz z ich wyposażeniem kulturowym, w której jest otwarty stosunek do innych wyposażonych także w inne ideologie, pomiędzy którymi poszukiwany jest kompromis, to taka ideologia nie ma charakteru fundamentalistycznego, a więc może i powinna być ideową przesłanką do przebudowy społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo w warunkach demokratycznych.

## Zakończenie

W zakończeniu wypada podkreślić, że niezależnie od wielu barier oraz zagrożeń idei i praktyki w zakresie konstruowania społeczeństwa wielokulturowego, nadal odbywają się złożone procesy migracji z krajów południowych ku północnym, z krajów strukturalnej biedy ku krajom bogatszym, z krajów totalitarnych, autokratycznych ku krajom demokratycznym, z krajów niestabilnych, ogarniętych konfliktami zbrojnymi, do krajów stabilnych, gwarantujących pokój i szanse na rozwój. W następstwie migracji oraz dalszego upodmiotowienia tubylczych mniejszości kulturowych, diaspor, w następstwie wielu sprzeczności i konfliktów, jakie pojawiają się i pojawiać się będą w warunkach realnie dokonujących się zderzeń kulturowych, będzie

potrzeba poszukiwać najlepszych sposobów pokonywania barier i zagrożeń oraz pozytywnego rozwiązywania problemów z zakresu międzykulturowego współżycia. Jak dotąd brak jest innych propozycji perspektywistycznych poza konstruowaniem społeczeństwa wielokulturowego. Nie sposób pominąć także traktowania różnorodności kulturowej społeczeństwa jako autonomicznej wartości. Odwołując się do stanowiska Ulfa Hanerza, „istnieje więc sporo ważkich argumentów na rzecz traktowania kulturowej różnorodności z należnym szacunkiem” [Hannerz, 2005: 715].

Jak łagodzić zagrożenia, rozwiązywać kształtujące się problemy, konflikty o podłożu etniczno-kulturowym, to pytania do kolejnych badań oraz opartych na ich wynikach decyzjach politycznych, społecznych i wychowawczych. W systematycznych badaniach nad przeobrażeniami społeczeństw zróżnicowanych kulturowo w kierunku wielokulturowych, nad diagnozowaniem barier, przemian i sposobów ich przewyższania upatruję ważne miejsce współczesnej socjologii, pedagogiki i innych nauk społecznych.

#### BIBLIOGRAFIA

- Appadurai A., (2009), *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*, tłum. M. Bucholc, Warszawa
- Altermatt U., (1998), *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, tłum. G. Sowinski, Kraków
- Bauman Z., (2013), *Kultura jako praxis*, tłum. J. Konieczny, Warszawa
- Bauman Z., (2000), *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa
- Greenfield L., (1992), *Nationalism. Five Roads to Modernity*, Harvard University Press
- Griffin R. W., (1997), *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa
- Hannerz U., (2005), *Siedem argumentów na rzecz różnorodności*, cyt. za: P. Sztompka, M. Kucia, (red.), *Socjologia. Lektury*, Kraków
- Modood T., (2014), *Multikulturalizm*, Poznań
- Sadowski A., (2012), *Od eksplozji do realnych zagrożeń idei i praktyki wielokulturowości. Potrzeba nowych koncepcji i badań*, (w:) M. Biernacka, K. Krzysztofek, A. Sadowski (red.), *Spółczesność wielokulturowa – owe wyzwania i zagrożenia*, Białystok
- Rozmowa z Aleksandrem Hallem. Rozmawia Marek Górlikowski, (2016), „Gazeta Wyborcza”, 14–15 maja
- Śliz A., (2009), *Wielokulturowość: iluzje, czy rzeczywistość? Socjologiczne studium przypadku na przykładzie Kongresu Polonii Kanadyjskiej*, Opole
- Wężyk K., (2017), *Co z tą Kanadą? Ostatni radosny naród*, „Gazeta Wyborcza”, 18–19 lutego
- Wolffson M., (2011), *Europa na terror się nie zgodzi*, „Gazeta Wyborcza”, 30–31 lipca

**SUMMARY****Old and new threads  
of the construction of a multicultural society**

The article concerns a particularly critical review of new threats of construction of a multicultural society. It was prepared by observation and study of transformations in societies Central and Eastern Europe.

The article consists of three parts, which in turn has been presented the position of the author in the field of multicultural society, old previously raised the threat of multicultural society and six new more visible as a result of mass immigration to Europe. They are, in order: combining multiculturalism with liberal, leftist movements and activity of national minorities, ethnic nation-state as a real threat of multicultural society, low relevance of the cultural diversity of societies, binding multiculturalism with limiting citizens' safety, treatment of multicultural society as a form of maintaining separatism cultural groups and fundamentalist ideologies.

**KEYWORDS:** culturally diverse society, multicultural society, old and new threads of multicultural society.